

Niestety za kłamstwa zawarte w opisie sędziego Piotra Wysockiego meczu z GKS Baruchowo dn. 23.08.2014 zostałem przez Wydział Dyscyplinarny zawieszony na 2 mecze. Nie pozwolono nam się odwołać od decyzji, mimo wiele dowodów i świadków, że słowo „sprawiedliwego” mijają się z prawdą.

Z wielkim bólem muszę przyznać wszystkim Wam rację, że mimo mojej nadziei, że Wydział Dyscypliny zależy na dochodzeniu prawdy i przede wszystkim sprawiedliwości, tak w rzeczywistości nie jest.

Zawodnik gości, który otrzymał czerwoną kartkę (konsekwencja 2 napomnień) w 81 minucie Billy Abbott grający z nr 8 po zejściu z boiska ustał za linią boczną (ok. 10 metrów) koło budynku klubowego i krzyczał do sędziego głównego „choć k... pokaż mi do ch... gdzie mam się k... schować. A po zawodach ten sam zawodnik Billy Abbott w sposób wyraźny mówił do kierownik swojej drużyny żeby nie podpisywał załącznika oraz namawiał gospodarzy żeby też nie podpisali ponieważ sędziowie w sposób perfidny ich skręcili. Po zawodach kierownik drużyny gości Tymoteusz Bołkowiec powiedział do sędziego głównego cyt „ty k... potrafisz tylko po sądach chodzić” oraz nie podpisał załącznika sprawozdania.

Zanim napiszę, jakie kłamstwa są tu zawarte powiem z pełnym przekonaniem, że nawet jakby moja „wiązanka” była prawdą, co nie jest, to jestem przekonany, że ww. sędzia otrzymuje o wiele więcej i wiele gorszych wiązań od Zawodników, w każdym meczu. Zresztą byłem świadkiem wiele gorszych słów skierowanych po jego adresem, podczas tego meczu. To już na dzień dobry pokazuje, bez wzywania żadnych świadków, jak obiektywny był sędzia.

#### KŁAMSTWO NR 1.

W pierwotnej wersji sędzia mówił, że stałem w tunelu, kiedy do niego krzyknąłem. Dowiedział się od naszego Kapitana, że tunel należy do szatni gdyż na drzwiach wejściowych widnieje napis Szatnia Gości, więc zmienił zeznania na takie, że stałem za linią boczną (ok. 10 metrów) koło budynku, co jest nie możliwe, bo jak każdy, kto kiedykolwiek był na Stadionie w Baruchowie nie ma nawet 10 metrów z boiska do szatni. Myślę, że jako sędzia powinien mieć miarę, co najmniej 9,15m w oku. Aż strach pomyśleć, w jakiej odległości ustawia ww. sędzia mur podczas meczu skoro tutaj tak się myli.

#### KŁAMSTWO NR 2.

Źle usłyszał to, co do niego powiedziałem i dodał kilka słów od siebie. W opisie brakuje znaków interpunkcyjnych jak, już nie mówię o błędzie ortograficznym. Piszemy chodź, a nie choć. Skoro po meczu pan sędzia jawnie mówi, że mnie nie rozumie, bo niewyraźnie mówię i żeby poprawił swoją Polszczyznę, (co graniczy z rasizmem) to proponuję, żeby on mnie uczył mówić, ja natomiast nauczę jego pisać. Wracając do mojego niewyraźnego mówienia. Skoro nie rozumie sędzia mnie z odległości 5m po meczu, jakim cudem dokładnie usłyszał, co do niego powiedziałem podczas meczu z odległości, co najmniej 50m? Już nie wspomina, że jakimś cudem wyraźnie mówię do swojego kierownika, ale do sędziego już nie.

Na podstawie powyższych kłamstw dostałem karę. Mam dowody i świadków, że moje zeznania są prawdziwe, ale widocznie nie są potrzebne przy ustalaniu prawidłowej kary.

Żeby wszystko nie było różowo z mojej strony w pełni zgadzam się z tym, że kierownikowi powiedziałem, żeby nie podpisywał załącznika. Wynikało to z mojej niewiedzy z procedur formalnych, z których chyba mam prawo, jako Zawodnik (w takim charakterze mnie ukarano), nie znać. Wg mojego myślenia logicznego wnioskowałem, że podpisując załącznik zgadzamy się z tym, co zostało w niej zawarte. A mocno się nie zgadzaliśmy z decyzjami, kartkami itd. Zostałem poinformowany, że załącznik trzeba podpisać, ale można w niej nanieść swoje uwagi i teraz o tym wiem.

Przyznaję się do luźnego rzucania hasła po meczu do Gospodarzy, żeby również nie podpisali załącznika, co nie było najmądrzejszą rzeczą, jaką w życiu zrobiłem, ale wynikało z bezradności wobec pana, który wypacza nie po raz pierwszy wynik meczu z naszym udziałem i robi to z szyderczym uśmiechem na twarzy.

W poniedziałek zostaliśmy wraz z kierownikiem Tymoteuszem Bołkowcem wezwani do stawienia

się na posiedzenie Wydziału Dyscypliny, który miało się odbyć w czwartek o godzinie 15:30 i na który miał przybyć sędzia. Bardzo nalegałem na takie spotkanie i cieszyłem się, że moja prośba została pozytywnie rozpatrzona. Niestety w środę przekazano nam, że nie jesteśmy tam potrzebni. Dzisiaj o godzinie 12:45 zostałem poinformowany, że zostałem zawieszony na 2 mecze mimo, że „posiedzenie” Wydziału Dyscyplinarnego, wg pisma jakie dostaliśmy, odbywa się o godzinie 15:30. Przekazano mi, że nie ma możliwości odwołania się od tej decyzji.

**CZY KTOŚ MA JAKIŚ POMYSŁ, ŻEBY USPRAWNIĆ DZIAŁANIA WYDZIAŁU**

**DYSCYPLINY?** Co można zrobić, żeby Ich decyzje były wydawane na podstawie faktów?

Mój jedyny pomysł to pójście w ślady Angielskiej Federacji Piłkarskiej. Czy nie można odroczyć wydawanie jakiegokolwiek kary do momentu całkowitego wyjaśnienia sprawy? Zdaję sobie sprawę, że większość spraw jest jasnych i wiele Zawodników dobrowolnie poddaje się karze, ale są sprawy jak ta powyższa, które chyba wymagają wyjaśnień? Czy to takie trudne? Jeśli są jakieś niejasności, wzywamy zainteresowanych, można w dodatku wezwać świadków. Dochodzimy prawdy i wykonujemy sprawiedliwy wyrok. Czy jest różnica czy dany Zawodnik odbędzie karę zawieszenia na 2 mecze w następnym meczu, czy w późniejszym terminie po wyjaśnieniu sprawy, mając 100% pewność, że decyzja jest sprawiedliwa?!

P.S. We wtorek po meczu, czyli 26 sierpnia, nie wiedząc jeszcze, że sędzia opisał w taki sposób mecz, wysłaliśmy do Wydziału Dyscyplinarnego wyjaśnienie, dlaczego nie podpisaliśmy załącznika. Zamieszczam poniżej treść tego listu. Jak widać jest kilka zarzutów odnośnie decyzji podjętych przez sędziego, jak i zarzuty wobec jego zachowania wobec Zawodników naszej Drużyny. Na pytanie czy zostały poniesione jakiegokolwiek konsekwencje wobec sędziego usłyszeliśmy odpowiedź nie. Czy komentarz jest zbędny?

W związku z niepodpisaniem protokołu po meczu w dn. 23.08.14 z GKS Baruchowo, jako Klub chcieliśmy uzasadnić naszą decyzję. Wg nas w sposób jawny pan Piotr Wysocki mści się za zdarzenie, jakie miało miejsce po meczu z UKS Lider Włocławek dn. 3.11.13, kiedy musiał przejść badania alkometrem. W meczu w Baruchowie popełnił wiele rażących błędów, m.in. podyktowanie rzutu karnego dla drużyny gospodarzy i dał dwie niesłuszne żółte kartki Billy'emu Abbottowi. Zachowywał się arogancko w stosunku do zawodników, śmiał się z nich, że grają tylko na 6 poziomie rozgrywkowym i po meczu powiedział naszemu zawodnikowi legitymującemu się paszportem angielskim, że nie rozumie go, bo niewyraźnie mówi i żeby popracował nad polszczyzną, co ma podtekst rasistowski i na pewno nie przystoi „sprawiedliwemu” sędziemu. Jako Klub wielokulturowy, który w swojej kadrze ma kilku zawodników pochodzących z zagranicy, uważamy takie zachowanie za karygodne i godne potępienia.

Prosimy o to, żeby ww. pan nie sędziował meczów z naszym udziałem, ponieważ już drugi raz w sposób karygodny wypacza wynik meczu. Prosimy też o anulowanie dwóch żółtych kartek dla naszego zawodnika, gdyż zostały otrzymane niesprawiedliwie. Pierwszy za dyskusję, kiedy nasz zawodnik poprosił pana sędziego, żeby skonsultował decyzję z Panią Asystentką, która będąc o wiele bliżej sytuacji wyraźnym sygnałem dała znak, że nie powinno być rzutu karnego.

Poświadczyć słowa naszego zawodnika mogą nawet zawodnicy GKS Baruchowo znajdujący się najbliżej tej sytuacji. Druga żółta kartka była podyktowana za próbę wymuszenia rzutu karnego. Choć zawodnicy obu Drużyn byli zgodni, że to był ewidentny rzut karny niestety sędzia tego nie zauważył. Zawodnik udał się do szatni, natomiast sędzia w sposób złośliwy i nie zgodny z prawdą uznał, że stoi w tunelu. Bardzo boli fakt, że pan sędzia odpowiedzialny za sprawiedliwość na boisku nie potrafi zahamować swoich negatywnych uczuć w stosunku do jednej z drużyn i w taki sposób mści się na zawodnikach Klubu, niwecząc ich ciężką pracę na treningach i meczach. Prosimy o pozytywne i obiektywne rozpatrzenie sprawy.